Nr. 481. We Lwowie, sobota dnia 15 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Budżet miasta Lwowa.

Lwów 14 października.

— Na wczorajszem posiedzeniu magistrat załatwił tę część preliminarza budżetu na r. 1905, która najbardziej obchodzi ogół podatkującej ludności, mianowicie rubryki obejmujące grosz czynszowy miejski i gminne dodatki do podatków stałych, jak gruntowego, domowo-czynszowego, zarobkowych, rentowego i od wyższych płac. Uwaga podatników była w tym kierunku bardzo wytężona, albowiem już w roku zeszłym w projekcie budżetu na r. 1904 magistrat proponował nietylko zdwojenie stopy procentowej grosza czynszowego, lecz także bardzo wydatne, bo również mniej więcej w dwójnasób zwiększenie dodatków do wymienionych podatków stałych. Przy wprost „desperackiem“ poobcinaniu wydatków, a wyśrubowaniu przychodów, udało się „komisji nożyczkowej“ uchylić zupełnie podwyższenie dodatków do podatków, a także zredukować do najkonieczniejszych granic podwyżkę grosza czynszowego. Atoli na rok 1905 pozostała obawa, że teraz przyjdzie znów koniecznie kolej na podwyższenie dodatków do podatków.

Z przedłożonego jednak wczoraj projektu budżetu na rok 1905 okazuje się, że obawa ta na szczęście nie spełnia się, bo dodatki do podatków pozostawił magistrat w dotychczasowej skali. Wielka drożyzna mieszkań i żywności, liche stosunki zarobkowe sfer rzemieślniczych i kupieckich — były przyczyną, która musiała zaważyć na sposobie budżetowania, to też magistrat już zawczasu okrawał wydatki, by nie stanąć wobec braku pokrycia czyli wobec konieczności nakładania nowych ciężarów na mieszkańców miasta.

Uchwalone wczoraj dalsze rubryki przychodowe są następujące:

Rubr. XVII. opłaty na specjalne potrzeby gminy, jak dopłata 4%-wa do podatku czynszowego na cele kwaterunkowe, opłaty noclegowe i kwaterunkowe za pomieszczenie wojska w koszarach gminnych i najętych, opłaty kanałowe itd. k. 282.210 (+ o 11.500 kor., niż na r. 1904).

Rubr. XXI. zwyżka dochodów niestałych i odsetki od gotówki chwilowo lokowanej, prowizje zwłoki, sprzedaż depozytów niewyśledzonych depozytarjuszy i t. d. k. 251.600 (+ o 9.600).

Rubr. XXII. dodatki do podatku konsumcyjnego k. 440.000, t. j. tak samo, jak na r. 1904, a to z powodu ogólnej drożyzny, która odbija się od paru lat stale na wyniku finansowym podatków konsumcyjnych, mimo stale wzrastającej ludności miasta.

Rubr. XXIII A podatek gminny od psów k. 12 000 (+ o 1.100 k.); stwierdzono bowiem, że wiele psów nie jest podawanych we fasjach do tego podatku, przez co gmina w latach poprzednich z tego tytułu ponosiła uszczerbek.

Rubr. XXIII B 1, podatek gminny czynszowy pozostawiony bez zmiany w stopie i skalach uchwalonych na r. 1904; dla przezorności budżetowej preliminowano tę samą, co w r. b. kwotę 880.000 k.

Rubr. XXIII B 2, dodatki gminne do podatków stałych 750.000 k. (bez zmiany).

Rubr. XXIV, przychody nadzwyczajne (sprzedaż parcel gruntowych etc.) 38.000 k.

Z kolei wzięto pod obrady budżet rzeźni, przyczem bardzo szeroka rozwinęła się dyskusja nad rentownością tego zakładu. Dyrektor magistratu, p. Lukas podniósł cały szereg przyczyn, dla których rzeźnia daje dochody minimalne, oraz wskazał na liczne momenty, które bardzo znikomą nadwyżkę preliminowaną czynią zupełnie iluzoryczną. Przychody rzeźni preliminowane są w kwocie 284.032 kor., rozchody (z amortyzacją i oprocentowaniem kapitału) 280.939 koron, wypadałaby więc czysta nadwyżka w kwocie 3.090 kor. Atoli nie uwzględniono tu zwiększonego wydatku na pomnożenie straży akcyzowej, która wykonywa kontrolę nad tem, by nie bito bydła poza obrębem rzeźni; traci gmina 4—5 tysięcy koron rocznie z tego powodu, że za prawo przymusu rzeźnianego w całym powiecie lwowskim opłaca większą dzierżawę w porównaniu z płynącemi stąd korzyściami. Ujemnie też odbija się na finansach gminy fakt wybudowania toru dowozowego od rzeźni do fabryki Landesberga, gdyż ubyły z tym faktem dochody z myta drogowego od fabryki w sumie około 7.000 koron. Zawiodły nadzieje na dochód z produkcji lodu i za oględziny weterynarskie; nie rentują się wreszcie stajnie z powodu braku targów na nierogaciznę.

Postanowiono tedy zastanowić się nad ewentualnymi środkami, któreby mogły zapobiedz tym obecnie ujemnym wynikom rentowności rzeźni.

Na następnem posiedzeniu załatwi magistrat budżety gazowni, zakładu wodociągowego i zakładu dla oświetlenia elektrycznego. Jest więc nadzieja, że komisja budżetowa będzie miała pełne dwa miesiące dla obrad nad budżetem, a ostateczne wnioski otrzyma rada w należytym terminie, t. j. przed końcem roku.

SEJM.

(9 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Lwów 14 października.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 40.

Petycje.

Odczytano spis petycyj. Niektóre z nich popierali: ks. Effinowicz, ks. Wilczkiewicz, Krempa i Szajer.

Odczytanie wniosków.

Marszałek: Proszę o odczytanie jedenastu nowych wniosków.

Były to wnioski ks. Stojałowskiego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej dla rad gminnych w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich powszechnych wyborów; p. Cieleckiego o założenie seminarjum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym, ks. Stojałowskiego o niedopuszczenie żydów na naczelne stanowiska sądowe i zaniechanie żądania od chrześcjan składania przysięgi przed sędzią żydem; p. Szajera o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia; p. Szweda o dwuletnią służbę wojskową; ks. Wilczkiewicza o uwolnienie korespondencji parafialnej od opłaty pocztowej; ks. Mazikiewicza o sól dla mieszkańców pow. rawskiego; p. Huryka o zniesienie rampy w Stanisławowie; ks. Effinowicza o sól dla pow. brodzkiego.

Interpelacje.

Interpelacje zgłosili: ks. Wilczkiewicz w sprawie odmawiania kółkom rolniczym udzielenia trafik; p. Baworowski, tudzież p. Potoczek o rewizję katastru; p. Szajer w sprawie dzierżawy polowania w Medynie; p. Ostapczuk z powodu zamknięcia targów i jarmarków w pow. zbaraskim; p. Bohaczewski w sprawie walenia się budynku sądowego w Dolinie i w sprawie fatalnych stosunków na poczcie w Dolinie.

Przymusowa asekuracja od ognia.

Z porządku dziennego odesłano do komisji administracyjnej wniosek p. Bojki o wezwanie rządu, aby co rychlej zaprowadzono w Galicji przymusową asekurację od ognia.

Motywowanie wniosków.

Następnie motywował p. Stapiński wniosek bardzo niezwykły, bo o wezwanie rządu, aby od przeprowadzenia wyboru uzupełniającego posła na sejm z kurji gmin wiejskich pow. jasielskiego, który ma się odbyć 15 listopada b. r., usunął starostę hr. Michałowskiego i starszego komisarza Kaliniewicza. Mowca rzekł, że dawniejsze nadużycia wyborcze starosty jasielskiego są ogólnie znane, a tak były jaskrawe, że nawet w sejmie p. komisarz rządowy oświadczył, iż przy przeprowadzeniu pewnego aktu wyborczego przez hr. Michałowskiego, zaszły tego rodzaju nadużycia, iż wydają mu się niepojętemi. W wyborze, który odbędzie się 15 listopada, ma wystąpić jako kandydat komitetu centralnego ks. Adam Wesoliński, lub ks. poseł Pastor, ze stronnictwa ludowego Wawrzyniec Drewniak.

Wobec tego więc, że walka odbywać się będzie między stronnictwem ludowem a duchowieństwem i z tego względu,ażeby nie zaostrzać tej walki, lecz ją złagodzić, powinno namiestnictwo usunąć hr. Michałowskiego, znanego — wedle słów p. Stapińskiego — z nietaktu, porywczości i gwałtowności, od aktu wyborczego.

Przed głosowaniem p. Abrahamowicz prosił o skonstatowanie liczby głosów. Za odesłaniem do komisji prawniczej głosowało 15 posłów, mianowicie posłowie ludowi, Rusini, ks. Stojałowski i p. Skołyszewski. Gdy demokraci głosowali razem z prawicą za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Stapińskiego, ten ostatni zawołał: „Brawo! Obrońcy wolności!“

Wniosek p. Bednarskiego w sprawie budowy drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej i udzielenie na to subwencji krajowej, odesłano do komisji drogowej.

P. Kramarczyk uzasadniał wniosek, żądający zmiany przepisów o tępieniu zarazy bydła i księgosuszu, mianowicie w kierunku zmniejszenia szerokości pasów pogranicznych. Wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Następnie p. Filip Włodek (ludowiec) uzasadniał wniosek o zniesienie pobieranej obecnie opłaty po 35 halerzy za doręczanie uchwał sądowych. Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

P. Szajer uzasadniał wniosek o wezwanie rządu, aby ze względu na klęskę pożaru, jakie nawiedziła miasteczko Sokołów, dostarczył temu miasteczku taniego materjału

budowlanego z lasów rządowych, zwłaszcza z puszczy niepołomickiej, tudzież, aby nakazał kolejom przewieźć dla Sokołowa zupełnie bezpłatnie cegły do stacji kolejowej Rzeszów. Wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Drugi wniosek p. Szajera o zapomogę, albo bezprocentową pożyczkę dla dotkniętych klęską posuchy powiatów: rzeszowskiego, kolbuszowskiego i strzyżowskiego, odesłano do komisji budżetowej, trzeci zaś wniosek p. Szajera o wezwanie rządu, aby zaprzestał zakwaszać i zaprawiać goryczą sól bydlęcą i aby wszystkim powiatom, dotkniętym posuchą, dostarczył w potrzebnych ilościach soli bydlęcej po cenie produkcji i po zniżonech cenach transportu, odesłano do komisji solnej.

Do komisji prawniczej odesłano wniosek p. Stapińskiego o wezwanie rządu, aby w drodze właściwej przeprowadził ustawę, przekazującą spadki, do których w przepisanym terminie nie zgłosili się spadkobiercy na rzecz funduszu ubogich tej gminy, do której przynależał spadkodawca.

Z kolei p. Fruchtmann motywował wniosek o wezwanie rządu, aby w drodze właściwej przeprowadził uzupełnienie galic. rady szkolnej krajowej w tym kierunku, iż w skład tej rady, oprócz osób, w artykule IV statutu jej wymienionych, wejść ma także jeden reprezentant wyznania mojżeszowego, powołany przez cesarza.

Wniosek ten odesłano do kom. szkolnej.

Myta.

Z kolei udzieliła izba koncesji do pobierania opłat mytniczych radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec, gminie miasta Sokala od dwóch mostów na rzece Bugu w Sokalu i obszarowi dworskiemu w Bobrówce od przewozu przez rzekę Wisłokę między Bobrową i Kiędzierzem.

Zamknięcie rachunków funduszu krajowego.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1903. Komisja na podstawie referatu p. Głąbińskiego wnosi o udzielenie wydziałowi krajowemu absolutorjum z rachunków funduszów, objętych budżetem r. 1903. Nadwyżka dochodów za rok 1903, sprawdzona w kwocie 128.139 koron, wstawioną ma być do budżetu roku 1905 do rubryki XIII dochodów.

P. Tomaszewski żądał wyjaśnienia, dlaczego budżet szkół rolniczych w Dublanach został, jak to podnosi komisja w swem sprawozdaniu, znacznie przekroczony. Jeżeli zakład kulparkowski przekroczy swój budżet o 5.000 kor., lub jakiś inny szpital o 1.000 kor., to da się to usprawiedliwić, ale przekroczenia w budżecie szkół dublańskich rażą bardzo. Mowca zapytuje wreszcie, czy wydział krajowy zawiadomiony został przez zarząd tych szkół poprzednio o zamierzonem przekroczeniu wydatków.

Członek wydziału krajowego, dr. Pilat odpowiedział, że bez upoważnienia wydziału krajowego nie może żaden zarząd szkół rolniczych robić na własną rękę wydatków. Następnie stwierdził dr. Pilat, że nasze krajowe szkoły rolnicze są tak tak tanio administrowane, że nie ma w całej Austrji szkół tego samego typu, których utrzymanie kosztowałoby tak mało. Co do szkół dublańskich to jedyną przyczyną przekroczenia preliminarza wydatków było to, iż trzeba było zapłacić podatek ekwiwalentowy.

Ks. Stojałowski krytykował sprawozdanie komisji budżetowej osobliwie dlatego, iż chwali ona to, że podatki w r. 1903 ściągano energicznie.

Sprawozdawca dr. Głąbiński w ostatecznem przemówieniu rzekł, że jeżeli chcemy naprawdę uzdrowić finanse krajowe, to bardziej niż o nowe podatki powinniśmy się starać o podniesienie gospodarstwa krajowego, a więc należy robić inwestycje, tworzyć nowe przedsiębiorstwa itd.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji.

Dachówki cementowe.

Z kolei przyszedł pod obrady wniosek p. Urbańskiego, o wezwanie wydziału krajowego, aby, po stwierdzeniu praktyczności dachówek cementowych, przedłożył projekt utworzenia funduszu pożyczkowego celem udzielania bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych.

P. Merunowicz postawił następującą rezolucję dodatkową: Sejm poleca wydziałowi krajowemu, ażeby po wysłuchaniu opinji komisji krajowej dla spraw przemysłowych, popierał także powstawanie miejskich albo powiatowych spółek właścicieli domów, zakładanych w celu przyśpieszenia krycia dachów ogniotrwałym materjałem przy pomocy wspólnego kredytu za poręką gmin i powiatów. Wydział krajowy zechce w tym kierunku działać w porozumieniu z bankiem krajowym, zakładami asekuracyjnymi, kasami oszczędności i wogóle zakładami pieniężnymi, które akcję, zmierzającą do szerzenia w kraju krycia dachów ogniotrwałym materjałem, mogłyby poprzeć kredytem.

Ks. Stojałowski poparł tę propozycję.

P. Stapiński wystąpił przeciw temu, aby w ogóle dawać gminom i powiatom pożyczki na zakładanie fabryk, bo ciała takie, jak rady gminne, lub powiatowe, w dzisiejszym składzie nie są odpowiedne do prowadzenia fabryk. Natomiast mowca jest bardzo wogóle za popieraniem przemysłu fabrykacji dachówek.

P. Marjewski oświadcza, że za małe jest twierdzenie wnioskodawcy, iż dachówka cementowa jest najlepszym materjałem do ogniotrwałego krycia dachów, dlatego nie powinno się uchwalać wyłącznie subwencji do fabrykacji dachówek cementowych, lecz wogóle przyjść z pomocą finansową gminom, które chcą kryć ogniotrwałe swe domy.

P. Kramarczyk stawia rezolucję dodatkową: Sejm wzywa wydział krajowy, aby równocześnie wziął pod rozwagę, czy oprócz popierania wyrobu dachówek cementowych nie można także popierać wyboru dachówek glinianych.

Wniosek odraczający p. Marjewskiego odrzucono, a przyjęto wniosek p. Urbańskiego. Rezolucje p. Kramarczyka i p. Merunowicza, również uchwalono.

Sprawy drogowe.

Nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej z czynności dep. IV wydziału krajowego w sprawach drogowych od 1 listopada 1902 do 31 grudnia 1903. Komisja sądzi, że gdy tylko stan budżetu pozwoli powinna być pozycja na utrzymanie dróg krajowych 860.000 kor. podwyższona, tak samo pozycja na zasiłki dla utrzymania dróg powiatowych i gminnych, wynosząca 80.000 kor.

W końcu komisja zwraca uwagę, że przepisy administracji drogowej dla dróg nieerarjalnych są przestarzałe.

Ks. Stojałowski przemawiał za zniesieniem prestacyj drogowych i myt i za zabezpieczeniem bytu drożników, którzy są na łasce inżynierów i rozmaitych urzędników autonomicznych i powiatowych.

P. Stapiński stawia dodatkową rezolucję: Sejm wzywa wydział krajowy, aby polecił wydziałom powiatowym pouczyć rady gminne, iżby nie pobierały prestacji drogowych ponad przepisane dwa dni.

Po odpowiedzi sprawozdawcy przyjęto sprawozdanie komisji, a odrzucono rezolucję p. Stapińskiego.

Wnioski nagłące.

Wniosek nagły p. Korola o pomoc dla pogorzelców, wniosek nagły p. Starucha o zapomogę dla pogorzelców gminy Stefkowa w pow. liskim w kwocie 5000 kor. odesłano do komisji budżetowej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. Następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Wielka klęska Rosjan.

Nadeszłe dziś depesze potwierdzają w całej pełni wiadomości o sromotnej klęsce Rosjan pod Jentaj.

Przypominamy, że gen. Kuropatkin, w rozkazie dziennym do armji mandżurskiej, wydanym dnia 2 b. m., podniósł, iż armia jego, otrzymawszy posiłki z Europy, pójdzie teraz naprzód, gdyż jest — jak pisał — „niezłomną wolą cara, byśmy pokonali nieprzyjaciela i ta niezłomna wola będzie spełniona. Dotąd nieprzyjaciel, opierając się — czytamy w rozkazie dziennym dalej — na wielkich siłach, otaczając nas swemi armiami, napadał nas, marząc w swem pyszałkowstwie o zupełnem zwycięstwie, teraz jednakże nadeszła upragniona przez armię naszą chwila, aby wystąpić przeciw nieprzyjacielowi i zmusić go do poddania się naszej woli, gdyż wojska nasze są dosyć silne, by przejść do kroków zaczepnych".

Lecz niepoczciwi Japończycy nie usłuchali pięknych słów tego rozkazu dziennego, a nawet nie wywarła na nich wrażenia niezłomna wola cara, lecz, dalej marząc w swem pyszałkowstwie o zupełnem zwycięstwie, nie przelękli się akcji zaczepnej Kuropatkina, lecz sami na niego uderzyli i znów go pokonali. I ten sam Kuropatkin, który dnia 2 października pisał, iż musi zniewolić Japończyków do poddania się jego woli, w dziesięć dni później, dnia 10 października, niepomny swych szumnych zapowiedzi, że wojska jego są dosyć silne, musiał znów nakazać im odwrót. Ale odwrót ten, jak donoszą depesze, nastąpił w popłochu, nie był to więc odwrót, będący manewrem strategicznym, za jakie można było przy nadzwyczaj dobrej woli, uważać odwroty poprzednie, lecz wprost sromotna ucieczka. Rosjanie z „ofenzywy" przeszli w „fugatywę" i cofnęli się na całej linji.

W istocie, będzie bardzo zajmującem, jak Kuropatkin teraz, po swym ostatnim rozkazie dziennym, umotywuje swoje cofnięcie się.

Wynik walki musiał być taki. Z jednej strony bowiem idą w bój żołnierze, którzy przejęci gorącą miłością Ojczyzny walczą o jej wolność, wolność i szczęście swych ognisk rodzinnych, z drugiej zaś strony tłum ludzi najrozmaitszych narodowości i religji, zebrany razem na rozkaz cara od brzegów Wisły aż do śniegów Kamczatki, nie mający nawet pojęcia o tem, dlaczego każą mu iść w jakieś przerażeniem napełniające go kraje i walczyć z ludźmi, których mu przedstawiano jako tchórzliwych karlików. Karlicy ci atoli pod tchnieniem miłości Ojczyzny urośli w goliatów.

I ścielą się w dalekiej Azji pokotem trupy: obok Mazura z Mazowsza kona raniony granatem japońskim dziki Burjata, a wszystko to dlatego, że carowa wdowa, wielcy książęta i księżne i ich zausznicy chcieli robić majątki w lasach koreańskich. I jakaż smutna ironja losu! Strumienie krwi polskiej płyną w interesie tej dynastji i tego rządu, który najwięcej krwi polskiej utoczył.

W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły następujące depesze:

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Tokio. (Biuro Reutera). Sprawozdanie głównej kwatery japońskiej armji mandżurskiej donosi: Japończycy osiągnęli we wczorajszej walce powodzenie. Wszystkie trzy armje zyskały stanowcze rezultaty. Operacje przedsięwzięte celem osaczenia Rosjan koło Pensiku, przybrały pomyślny obrót. Liczba wojsk, biorących udział w walce, przewyższa liczbę wojsk, które walczyły pod Liaojanem. W kilku miejscach walka była tak rozpaczliwa, jak jeszcze nigdy w obecnej wojnie. Straty są bardzo wielkie. Ataki nieprzyjaciela w okolicy Pensiku odparte zostały na wszystkich punktach.

Pościg za nieprzyjacielem przedsięwzięło prawe skrzydło japońskie i centrum i przeprowadza z wielkiem powodzeniem Japońskie siły wojenne dokonały marszu pośpiesznego do Manhunfun. Rosjanie którzy tam z artylerją zajmowali stanowiska, zostali osaczeni i powstała wśród nich wielka panika. Równocześnie drugi oddział rosyjski uciekał na północ. Według doniesień jeńców, Kuropatkin z trzema oddziałami znajduje się za frontem armji rosyjskiej.

Prawe skrzydło i centrum lewej japońskiej armji zajęło stanowiska w Lanzetbusan, wyparłszy stamtąd Rosjan. **Rosjanie w popłochu uciekali na północ.** Jednej kolumnie na prawem skrzydle udało się wy-

przeć nieprzyjaciela ze stanowisk na północ od Yendoniule. Nieprzyjaciel cofnął się w zamięszaniu. Japończycy ścigają go.

Londyn. (Biuro Reutera). Telegram z japońskiej głównej kwatery, wysłany dziś rano, opiewa: „Od wysłania ostatnich depesz, japońska prawa armja zajęta jest energicznie ściganiem nieprzyjaciela. Kolumna, wysłana w kierunku Sziasziapu, mająca odciąć odwrót nieprzyjaciela koło Pensiku, prowadzi dalej swe operacje. Armja środkowa również prowadzi dalej kroki zaczepne i spodziewa się, że dzisiaj opanuje linję walki, ciągnącą się od Tungszanku do Husziszusziatsu. Nieprzyjaciel, jak się zdaje, znajduje się w odwrocie w kierunku na północ. Doniesienie, że silny rosyjski oddział maszeruje na południowy zachód, nie potwierdziło się.

Prawe skrzydło generała Oku zdobyło 4, a lewe 21 dział. Kolumnie, ścigającej nieprzyjaciela na zachód od Sziliao, wysłano posiłki aż do Kututu. Oddział japoński wypędził nieprzyjaciela z Hung-Kaczu. Dwa kontrataki rosyjskie na pierwszą kolumnę armji środkowej były bardzo gwałtowne. Rosjanie jednak, którzy znacznie ucierpieli wskutek silnego ognia japońskiej artylerji, zostali odparci, poniósłszy wielkie straty. Prawe skrzydło lewej kolumny armji środkowej zabrało 150 Rosjan do niewoli.

Londyn. *Standard* donosi z głównej kwatery Kurokiego pod datą 11 b. m.: Po dwudniowej ciężkiej walce opór Rosjan nad wieczorem dnia 11 b. m. zupełnie został złamany. Japończycy maszerowali w linjach tyraljerskich wśród nadzwyczaj gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego przez odkrytą równinę do ataku, poczem wdrapali się na skałę, na której stała świątynia. Japończycy wśród największego ognia zachowali zupełny spokój. Przyszło do walki na bliską metę; walka zakończyła się odwrotem Rosjan.

Prawe skrzydło armji Kurokiego dokonało, po odebraniu opuszczonych z początku pozycyj zwrotu i przeszło do ataku, podczas gdy lewe skrzydło atakowało nieprzyjaciela koło Jentai. Japońska artylerja nie mogła wcale wziąć udziału w walce. Japońska piechota jednak po części pod ochroną mgły, zmusiła Rosjan do stopniowego odwrotu. Szczególnie artylerja rosyjska została do ostatniej chwili na swem stanowisku.

Londyn. Dzienniki angielskie donoszą, że w bitwie pod Jantaj obie strony poniosły znaczne straty. Obliczają je na 20.000 ludzi. Zwłaszcza wielkie straty poniósł japoński korpus oficerski. Tryumf swój zawdzięczają Japończycy swej artylerji. Japońska artylerja polowa ustawioną była w grupy po 100 dział. Te grupy wyłamywały z szeregów rosyjskich całe kompanje, tak, że Rosjanie musieli się cofać.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki wyrażają zgodnie to zapatrywanie, że według dotychczasowych doniesień, uważać można marsz Kuropatkina za zupełnie nieudały i mo że on mówić o szczęściu, jeśli się mu uda ujść bez wielkiej katastrofy. Rosjanie uciekają w panicznym strachu, a mają za sobą rzekę Hun, bardzo szeroką, na której się znajdują tylko dwa mosty. Jeśli Japończycy nie będą bardzo zmęczeni i będą mogli Rosjan dalej ścigać, to całej armji Kuropatkina grozi wielka katastrofa.

Ze sprawozdań marszałka Ojamy wynika, że z początku starcia przybrały niekorzystny obrót dla Japończyków, ale później Japończycy zdołali nietylko stracone pozycje zdobyć na nowo, ale nadto wyparli Rosjan z wielu ważnych punktów. Najzaciętsza walka wrzała na prawem skrzydle japońskiem, gdzie operacje prowadził generał Kuroki. — Wedle opowiadań jeńców, Kuropatkin osobiście kierował akcją zaczepną, postępując na czele kilku dywizyj. — Siłę wojsk japońskich obliczają na 200.000 ludzi i 1000 armat.

Fakt ten, iż Oyama nie podał cyfry strat, dzienniki tłumaczą tem, że straty te muszą być bardzo znaczne i dlatego Oyama podać ich nie chciał.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent petersburski *Berl. Tageblattu* podnosi, iż wprawdzie ostatnia bitwa nie była jeszcze rozstrzygająca, ale Rosjanie muszą się pożegnać z zamiarem odebrania Liaojanu.

Rosjanie podzieleni byli na trzy grupy. Jedna znajdowała się koło Pensiku, operując przeciw Kurokiemu, druga, centrum na północ od Jantaj, trzecia, prawe skrzydło, koło rzeki Hun.

Szczęście, które z początku sprzyjało Rosjanom, prędko ich opuściło. Winę tego przypisują przestarzałemu systemowi atakowania ze strony Rosjan. Wszyscy wielkie pochwały oddają artylerji rosyjskiej, która jest o wiele lepszą od japońskiej i zaopatrzona jest w działa najnowszego systemu. Mimo to donoszą, że dywizja kozaków Miszczenki, straciła prawie wszystkie swoje armaty, a niektórzy twierdzą, że cała dywizja jest zniszczona.

Persburg. (Tel. wł.). Wiadomość o klęsce Kuropatkina wywarła tu przygnębiające wrażenie.

Tokio. Wczoraj wieczorem panowało tu usposobienie nadzwyczaj radosne z powodu wiadomości o zwycięstwie wojsk japońskich.

Petersburg. Telegram generała Kuropatkina pod datą wczorajszą opiewa: Według otrzymanych do godziny 1 wiadomości z dnia 12 bm. dwa pułki naszego prawego skrzydła po znacznych stratach, pozostawiwszy artylerję, rozpoczęły odwrót.

Komendant brygady został zraniony a komendant jednego pułku poległ. Później oba pułki pod komendą pułkownika Warmowskiego odebrały stracone poprzednio działa. Rezultat jednakowoż końcowy walki dnia 12 bm, stoczonej na tem skrzydle, był wskutek nocnego ataku japońskiego, niepomyślny.

Wojska zostały zmuszone nietylko opuścić swe stanowiska, ale straciły ponownie odebrane Japończykom działa i cofnęły się na wyznaczone im z góry stanowiska nad rzeką Szakhe.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Mail* donosi, iż z Portu Artura zdołał umknąć sekretarz prywatny byłego gubernatora cywilnego i przybył do Czifu. Opowiada on, iż pewien parowiec francuski zdołał dnia 29 września przełamać blokadę i zawinąć do Portu Artura, dokąd przywiózł znaczne zapasy amunicji. Dalej opowiada, iż garnizon portarturski ma jeszcze zapasów żywności, szczególniej mąki. Szpitale przepełnione są rannymi, w domach chińskich leży 16.000 rannych żołnierzy. — Wśród żołnierzy panuje duch dość dobry, ale w niektórych oddziałach od czasu do czasu podnoszą się bunty, ale generał Stoessel przytłumia je zaraz, skazując winnych na rozstrzelanie.

Paryż. *Matin* donosi z Czifu: Japończycy obwarowują swą pozycję pod Anczanczan przed Portem Artura. Oczekują nowego szturmu na twierdzę.

Eskadra bałtycka.

Berlin. (Tel. wł.) *Berl. Tageblatt* donosi, że druga część eskadry bałtyckiej wypłynęła wczoraj na pełne morze.

Kwestja pośrednictwa.

Petersburg. *Journal de st. Petersbourg*, w obec ponownych głosów prasy o pośrednictwie w wojnie, donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych jasno już wyłuszczyło swe stanowisko, iż nie zniesie żadnego obcego mieszania się. Powtarzanie tego oświadczenia, byłoby bezcelowem.

Tokio. (Biuro Reutera). Tymczasowe doniesienia wskazują na to, że większa część ładunku skonfiskowanego okrętu „Fuping" składała się z amunicji. Okręt ten wypłynął z Taku pod niemiecką flagą.

Petersburg. (Tel. wł.) Gen. Grippenberg, przyszły wódz drugiej armji mandżurskiej, otrzymał wiadomość, że syn jego raniony pod Liaojanem, jest umierający.

Sejmy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Sejm morawski.

Berno mor. Subkomitet komisji dla reformy wyborczej odbył długą naradę. Ostatecznie zgodzono się na główne zasady przedłożone przez refernnta, a mianowicie na zaprowadzenie powszechnej kurji wyborczej pomnożenie liczby posłów z miast i gmin wiejskich, dokonywanie wyborów osobno podług narodowości; zaprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego dla wielkiej własności i izb handlowych, na zaprowadzenie bezpośrednich, tajnych wyborów we wszystkich kurjach wyborczych. Tylko co do rozdziału mandatów i kilku innych punktów nie osiągnięto porozumienia.

Sejm czeski.

Praga. Marszałek ks. Lobkowitz otworzywszy posiedzenie, zarządził odczytanie licznych wniosków i interpelacyj, poczem Niemcy rozpoczęli na nowo obstrukcję, żądając imiennych głosowań nad prośbą pewnego posła o urlop.

Praga. (Tel. wł) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, jak się zdaje, będzie ostatniem, gdyż marszałek, zamykając dzisiejsze posiedzenie, oświadczył, iż o terminie następnego zawiadomi posłów piśmiennie.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Rzym. *Tribuna* oświadcza, że doniesienia dzienników, jakoby między generałem De Giorgisem a cywilnymi agentami Austro-Węgier i Rosji panowały nieporozumienia w sprawie przeprowadzenia reform w Macedonji są niewdziwe.

Stambuł. Śledztwo przeprowadzone w Brodzie, gdzie w niedzielę banda bułgarska urządziła napad na kościół, wykazało, że bramy kościoła były siekierami porąbane i przedziurawione kulami rewolwerowemi. Ksiądz został w kościele zabity strzałami rewolwerów i 59 pchnięciami noża. Także dwóch chłopów zamordowano nożami. Żonę księdza zastrzelono a następnie spalono.

Podług zeznań świadków, mieszkańców wsi, banda bułgarska była bardzo liczna i chciała także czterech innych mieszkańców zamordować, ci jednak uciekli do Monastyru i schronili się tam w pałacu biskupa. Władze tureckie wysłały tylko mały oddział żołnierzy na miejsce zbrodni i nie zarządziły pościgu za bandą bułgarską. Ze względu na to, że nadchodzą ciągle pogłoski i zapowiedzi dalszych podobnych okrucieństw ze strony band bułgarskich, konsulowie obcych mocarstw wdrożyli energiczne kroki celem zapobieżenia podobnym zajściom.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu węgierskiej izby posłów wygłosił sprawozdawca Rosenberg długi referat o prowizorjum handlowem z Włochami, wśród wielkiej niecierpliwości i licznych przerywań ze strony opozycji.

Powstanie w Afryce niemieckiej.

Berlin. Pułkownik Leutwein donosi, że krążą pogłoski o powstaniu Hotentotów w Gochas.

O zaburzenia antisemickie.

Kiszyniew. W procesie o zaburzenia antisemickie z r. 1903, kiedy to zamordowano 4 żydów, uwolniono dziś oskarżonych od zarzutu zbrodni morderstwa. Jednego z oskarżonych skazano za ekscesy na 8 miesięcy, innych na kary od 8—16 miesięcy więzienia.

Uroczystość otwarcia ochronki kolejowej.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie ochronki kolejowej, znajdującej się na głównym dworcu, odbyło się dziś o godzinie 10ej rano.

Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Bilczewski, w asystencji ks. kanonika Ziemiańskiego, proboszcza kościoła św. Anny, oraz licznego kleru. Arcypasterza powitał u wejścia do tej nowej siedziby dziatwy twórca i inicjator ochronki, dyrektor kolei państwowej, radca dworu Wierzbicki. Wprowadzonego ks. arcybiskupa do głównej sali, gdzie obok bardzo pięknie wzniesionego ołtarza, zgromadziła się liczna publiczność i dziatwa ochronki — powitał chór ochronki pieśnią: *Ecce sacerdos*, poczem radca dworu Wierzbicki zwrócił się do ks. arcybiskupa Bilczewskiego z prośbą o pobłogosławienie lokalu ochronki. Dopełniwszy poświęcenia, ks. arcybiskup, przybrany w szaty pontyfikalne, w podniosłych słowach przemówił od ołtarza w duchu patrjotycznym i społecznym. Uroczystości zakończył popis dziatwy.

Do ochronki przyjmowane są dzieci w wieku od lat 3 do 6. Obecnie znajduje tam opiekę 50 dzieci, pomimo, że ochronka może pomieścić sto. Zimową porą bawią się dzieci w ochronce od godziny 8ej rano, do 4ej popołudniu, w lecie zaś już od godziny 7, do 5 popoł. Lokal ochronki składa się z kilku sal i krytej werandy zimowej; do ochronki należy także obszerny ogród. Pożywienie składa się ze śniadania, które stanowi mleko z bułką, mięsnego obiadu i podwieczorku, na który otrzymują dzieciaki kromkę chleba z powidłami lub masłem. Utrzymanie to kosztuje 2 korony miesięcznie. Ochronka powstała dzięki dobrowolnym składkom, złożonym przez wszystkich bez wyjątku funkcjonarjuszy kolejowych, którzy zobowiązali się składać wedle możności miesięczne datki na jej utrzymanie. Również stałą subwencją przyczyniło się do stworzenia tej ochronki ministerstwo kolejowe.

Izba sądowa.

(Szajka złodziei).

Lwów 14 października.

Przed trybunałem przysięgłych zasiadła dziś na ławie obwinionych szajka nałogowych złodziei, a mianowicie: Józef Mastelka, z zawodu szewc, wielokrotnie już karany za zbrodnie i przekroczenia kradzieży; Franciszek Ulrich, 21-letni czeladnik murarski, karany 37 razy za kradzież, włóczęgostwo, opilstwo, grę hazardowną, a wreszcie Michał Skrzep, czeladnik szewski, który niedługo już obchodzić będzie „jubileusz kar.“ Sądownie bowiem karany był już 43 razy, w czem 14 razy za kradzież.

Ową dobraną do siebie bardzo dobrze trójkę hultajską oskarżyła prokuratorja państwa o szereg kradzieży, popełnionych w Brzuchowicach i we Lwowie.

Rozprawie przewodniczy st. r. Charak, oskarża zastępca prokuratora państwa Hańczakowski, obwinionych bronią dr. Pawęcki i dr. J. Korkis.

KRONIKA.

Lwów 14 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +7° R. Deszcz.

Wiadomości osobiste.

Ks. arcybiskup Bilczewski wyjeżdża dziś na poświęcenie kościoła w Kaczyce na Bukowinie.

Pomnik Mickiewicza. Na uroczystość odsłonięcia pomnika w dniu 30 bm. wybiera się do Lwowa syn wieszcza, p. Władysław Mickiewicz z członkami rodziny. Mają również przybyć Polacy z Warszawy, Budapesztu i Poznańskiego.

Ponadto, obok sokolstwa z różnych stron kraju, przybywają do Lwowa na odsłonięcie pomnika ochotnicze straże ogniowe Kółek rolniczych okręgu lwowskiego, by wraz ze strażą obywatelską pomagać komitetowi w utrzymaniu porządku na placu Marjackim podczas uroczystości. Zapowiedzieli również swe przybycie włościanie ziemi lwowskiej.

Drukarnia Zakładu nar. im. Ossolińskich przesłała komitetowi kilkaset egzemplarzy portretów Mickiewicza z czasów wileńskich. Będą one rozdane między dziatwę szkolną w dniu uroczystości.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się w biurze komitetu przy ulicy Klementyny Tańskiej posiedzenie reprezentantów lwowskich Towarzystw muzycznych i śpiewaczych, celem omówienia ich współudziału w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Komitet uprasza wszystkie instytucje, korporacje i stowarzyszenia do możliwie najrychlejszego zgłaszania współudziału swego w akcie uroczystym. Niezbędny to materjał dla specjalnej sekcji, opracowującej plan pochodu hołdowniczego, którego projekt w dniach najbliższych podany zostanie do publicznej wiadomości.

Wieczór Kościuszkowski w towarzystwie im. Jana Kilińskiego, odbędzie się w niedzielę, 16 bm, z łaskawym współudziałem pań: Gärtlerówny i Wandzi B., pana K., oraz „Chóru robotniczego“. Na zakończenie członkowie towarzystwa odegrają obraz dramatyczny A. Staszczyka pt. „Dziesiąty pawilon“. Początek o godzinie 7 wieczorem, wstęp wolny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w towarzystwie w godzinach wieczornych, a w niedzielę od 10 do 1 przedpołudniem.

Liga dla ochrony czci, zawiązana we Lwowie z początkiem br., zyskuje z każdym dniem nowych członków z pośród najpoważniejszych obywateli naszego kraju. Sądy honorowe Ligi załatwiły już kilka spraw honorowych nietylko ku zupełnemu zadowoleniu stron dotyczących, ale także z prawdziwą korzyścią dla etyki naszego społeczeństwa i dla honoru poszczególnych jednostek. Nie dziw więc, że i po za granicami naszego kraju znana jest działalność Ligi, a Warszawa i Wiedeń żywo się interesują rozwojem i działalnością tego towarzystwa. Mamy też nadzieję, że Liga wkrótce liczyć będzie swych członków na tysiące, a idea jej założycieli znajdzie skuteczne poparcie w całem naszem społeczeństwie i w każdej jednostce, bo cześć, to najwyższy skarb człowieka a prawdziwą ochronę tego skarbu znajdziemy, jeżeli wszyscy do tej Ligi nie tylko przystąpią, ale i w myśl jej zasad żyć będą. Także Kongres Marjański, którego echo we Lwowie i w całym naszym kraju jeszcze nie przebrzmiało, powziął jednomyślną uchwałę, nawołującą swych członków do przystąpienia do Ligi. Dla ułatwienia chętnym, podajemy, że wszelkich informacji udziela członek głównego Zarządu i sekretarz Ligi, adwokat dr. Włodzimierz Godlewski we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.

Ze sfer kościelnych. Ks. kardynał Puzyna zamianował prałatem kustoszem kapituły katedralnej w Krakowie dotychczasowego kanonika gremialnego ks. Antoniego Wróbla, zaś kanonikiem gremialnym ks Jana Krupińskiego, dotychczasowego proboszcza przy kościele św. Szczepana na Piasku.

Sprawa klinik lwowskich. Od godziny 10 rano do godziny 3 popołudniu toczyły się dziś w dalszym ciągu w gmachu wydziału krajowego obrady delegatów rządu centralnego i przedstawicieli wydziału krajowego. Przedmiotem bardzo szczegółowej dyskusji była sprawa ustalenia wysokości dotacji rządu i kraju na utrzymanie klinik lwowskich. Do ostatecznej decyzji jednak nie przyszło. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad posiedzenia wydziału krajowego, które odbędzie się dziś o godzinie piątej po południu. Zapadłą na tem posiedzeniu decyzję wydziału krajowego przedłożą delegaci jego przedstawicielom rządu na posiedzeniu jutrzejszem które rozpocznie stę o godzinie 10 rano.

Kronika krakowska. Komisja statutowa Rady miejskiej obradowała nad odpowiedzią dla Wydziału krajowego, który na wezwanie sejmowej komisji gminnej zażądał od rady miejskiej opinji co do niektórych zmian statutu miasta Krakowa, mianowicie 1) co do określenia stosunków między poszczególnemi komisjami, sekcjami i radą miejską, 2) co do utworzenia senatu dyscyplinarnego, 3) zaprowadzenia pewnych zmian, ograniczających uchwalanie wydatków budżetem nieprzewidzianych, 4) co do sprawy, czy nie należałoby w statucie miasta Krakowa pomieścić postanowień, jakie się znajdują w projekcie ustawy o radach powiatowych, co do osób, pozostających w stosunkach z gminą jako dostawcy i dzierżawcy. Uchwalona przez komisję odpowiedź przedłożona będzie nadzwyczajnemu posiedzeniu rady miejskiej w poniedziałek, a następnie przesłana Wydziałowi krajowemu, tak, aby sprawa ta jeszcze w obecnej sesji sejmowej dostała się pod obrady.

Katastrofa z automobilem. Londyn. (Tel.). Powodem wypadku automobilu ks. Connaught było zderzenie. Urzędowo ogłoszono, że książę odniósł rany w głowę i koło lewego ucha; rany te nie są poważne.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 października. *(Targ zbożowy).* Pszenica 10·80 do 11·30, żyto od 7·90 do 8·10, kukurudza 7·70 do 7·90; owies 7·30 do 7·35, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 14 października. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na paźdz ernik od 10·26 do 10·27, na kwiecień 10·67 do 10·68; żyto na październik 7·76 do 7·77, na kwiecień 8·14 do 8·15; owies na październ k 6·91 do 6·92, na kwiecień 7·34 do 7·35; kukurydza na wrzesień 7·30 do 7·35; na maj 1905 7·45 do 7·46, Rzepak na sierpień od 11·40 do 11·50. Oferty mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: lepsze. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 14 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·25, Akcje węg. Zakł. kred. 775·50, Akcje Anglobanku 285·50, Akcje Unionbanku 536·—, Akcje Laenderbanku 451·50, Akcje Bankvereinu 548·—, Akcje Bodencredit 967·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 549·—, Akcje kolei państw. 645·—, Akcje kolei połudn. 85·50, Kolei Elbethal 421·—, Akcje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 478·25, Akcje Rima Muranji 523·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2421, Akcje fabryki broni 513·—, Akcje tureckie tytoniowe 347·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1058, Oblig. węg. indemn. 97·50, Renta majowa 99·80, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 97·80, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 132·—, Marki 117·62, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego